

pokazaniu, w jaki sposób narastała nienawiść pomiędzy obiema społecznościami w kontekście europejskim. Odwołanie się do sytuacji w ówczesnej Rzeczypospolitej, jedynym kraju w Europie, który przez 250 lat (aż do Potopu) nie tylko szczycił się zamożnością, lecz również nie zasnął walk wewnętrznych, w tym i religijnych (choć okazje by się znalazły), pomogłoby dzisiejszym czytelnikom zrozumieć, jak wielkie zło niesie wszystkim czas wojen i zamieszek religijnych.

Idzi Panic

Kevin Hanan: Borders of language and identity in Teschen Silesia, s.l. 1996, s. 246.

Na wielką uwagę zasługują publikacje o Polsce i jej poszczególnych regionach, ukazujące się poza granicami naszego kraju, pisane w obcych, dostępnych dla innych nacji językach. Wprowadzają one bowiem w powszechny obieg wiedzę o kraju, jego dziejach i problemach. Uwaga ta w znakomity sposób odnosi się do pracy K. Hanana dotyczącej granic języka i identyfikacji [narodowej] na Śląsku Cieszyńskim w przeszłości, głównie XIX i XX wiecznej. Autor swoje rozważania z wielką starannością wywodzi od historycznych uwarunkowań współczesnych zależności: tak więc (po wyjaśnieniu, co rozumie pod pojęciem Śląsk, jego dokładnym zlokalizowaniu geograficznym, co dla czytelnika anglosaskiego jest bardzo ważne) wspomina, w jaki sposób powstało to terytorium, słusznie wywodząc je z czasów wczesnośredniowiecznych. Analogicznie też opisuje terytorium i historyczny kontekst uformowania się Śląska Cieszyńskiego. Kolejna partia pracy dotyczy granic językowych Śląska Cieszyńskiego, ujmowanych zresztą w kontekście środkowoeuropejskim i ogólnos Śląskim (s. 35—37), przy czym warto podnieść, że autor za punkt wyjścia jej kształtowania się przyjmuje czasy wczesnego średniowiecza środkowoeuropejskiego, co pozwala mu pokazać, że ongiś były to po prostu terytoria słowiańskie, zaś podział językowy zaczął się tu kształtować wraz z rozchodzeniem się dróg językowych Słowian, a także do sporu o pochodzenie plemienia Gołęszyców (s. 33) (jednego z plemion słowiańskich), którzy to, jako nasi przodkowie, uprzednio zamieszkiwali między innymi ziemię cieszyńską. Pozwala mu to następnie przejść do początków napływu na to terytorium Niemców, przy czym, jak sądzimy, autor zwrócił zbyt mało uwagi na fakt, że możni Niemcy na średniowiecznym Śląsku to ludzie, którzy w swojej ojczyźnie na ogół się do możnych nie zaliczali, zaś Śląsk stał się ich ziemią obiecaną. Również za bardzo dyskusyjne uznajemy twierdzenie odnośnie pochodzenia osadników na Śląsku Cieszyńskim w XIII—XIV wieku. Prawdą jest, że nazwa Diecmarowice, Hermanice lub Marklowice jednoznacznie wskazują na niemieckiego lokatora: jego jednak poddani mogli być w pierwszym rzędzie członkami polskiej społeczności (nie mogli też być Węgrami), gdyż od momentu zakładania miejscowości polszczyli nazwy swoich osad, tworząc je odosobowo, patronimicznie: Hermanice = poddani

Hermann. Natomiast czeska obecność na tym terenie jest sprawą o wiele późniejszą, aniżeli wynika to z wywodów V. Praska.

Za bardzo cenne trzeba też uznać pokazanie przez K. Hanana różnorodnych zależności politycznych i ich wpływ na stosunki etniczne i językowe w kolejnych stuleciach, z ostatnim uzależnieniem Polski i Czech od Związku Radzieckiego, przy czym konkluzje autora zasługują na tym baczniejszą uwagę, że są pozbawione pewnych uzależnień, w jakie wpadają bezkrytyczni wielbiciela bądź wrogowie byłego ZSRR.

Równie cenne spostrzeżenia wniósł autor na temat językowych konotacji mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, a także różnorodnych wpływów w zakresie literatury pięknej i wreszcie języka i identyfikacji narodowej mieszkańców naszego regionu, przy czym, co ważne, autorowi znane były nie tylko publikacje odnoszące się do czasów XIX-to wiecznych, w tym i panslawizmu, lecz także i ostatnie badania Społecznego Zespołu Badań Kultury Oświaty Pogranicza przy filii, kierowany przez prof. T. Lewowickiego.

Podsumowując możemy stwierdzić, że otrzymujemy do ręki książkę wartościową poznawczo i zarazem wartą uwagi na metodologiczne podejście do tematu.

Idzi Panic